

DELEGACJA POLSKA W ONZ domaga się usunięcia band Czang Kai-szeka z terenu Burmy

NOWY JORK PAP. W specjalnej komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 13 października toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad skargą rządu burmańskiego przeciwko agresji ze strony kilku kuomin-tangowskich.

Delegat Indonezji poparł skargę Burmy. Delegat Wielkiej Brytanii w imieniu 11 krajów wniósł projekt rezolucji wzywający do „rozbrojenia i internowania” band kuomintangowskich oraz zapewnienia rządowi burmańskiemu pomocy. W tym celu ONZ udzieli mu w tym pomocy.

Następnie przemawiał delegat Polski dr. Katz-Suchy. Stwierdził on, że rezolucja VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego, zalecająca dalsze wysiłki w celu rozbrojenia i ewakuacji band kuomintangowskich z Burmy, nie została wykonana. Kuomintang wykorzystuje wyżej wymienioną rezolucję w tym celu, aby odwieść uwagę od całej sprawy i przeszkodzić ONZ w podjęciu energicznych akcji przeciwko zagrożeniu niepodległości i integralności terytorialnej Burmy. Ewakuacja, która została rozpoczęta dopiero w 6 miesięcy po uchwaleniu rezolucji VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego była tylko częściowa.

W Burmie nadal przebywa 6-tysięczna dobrze wyposażona i wyposażona w nowoczesną broń armia, która okupuje część terytorium Burmy, terrorizuje i morduje ludność tego kraju. Armia ta pozostaje pod bezpośrednim rozkazami Kuomintangu, który ponosi odpowiedzialność za jej zbrodniczą działalność. W tym stanie rzeczy delegacja polska uważa, że ONZ powinna podjąć kroki w celu usunięcia niebezpieczeństwa, jakie zagraża z tego strony band Kuomintangu Burmie i pokojowi w Azji.

Nie ulega wątpliwości — oświadczają delegat Polski — że ONZ dążyć do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa powinna poważnie zająć się również zagadnieniem piractwa na Oceanie Spokojnym, zagadnieniem wypływającym z tego samego źródła, z jakiego wynika sprawa oddziałów kuomintangowskich w Burmie. Sprawy te są ogniwami w długim łańcuchu agresywnych aktów Kuomintangu na Dalekim Wschodzie. Delegacja polska, zgodnie z polityką zagraniczną Polski Ludowej dąży do pokoju i przyjaźni między narodami oraz do likwidacji wszelkich elementów, które przyczyniają się do wzmożenia napięcia międzynarodowego — ponierając wszelkie koszty. Jakże życzliwa do obrony Burmy przed agresorami oraz do utrzymania pokoju w Azji.

W KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO
NOWY JORK PAP. Na przedpołudniowym posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ w

Pismo min. Wyszyńskiego do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. W dniu 13 bm. przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ A. J. Wyszyński wystosował pismo do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

W związku z pismem obserwatora Włoch przy ONZ oraz przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Jugosławii do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa w Londynie w dniu 5 października br. porozumienia dotyczącego wolnego obszaru Triestu, min. Wyszyński pisał, że ponieważ porozumienie między Jugosławią a Włochami sprzyja nawiązaniu normalnych stosunków między tymi państwami i w ten sposób przyczynia się do osłabienia napięcia w tej części Europy, rząd radziecki przyjmuje to porozumienie do wiadomości.

Niemieccy antyfaszyści domagają się ukarania zbrodniarza wojennego

BERLIN PAP. Komitet Bojowników Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu w Niemczech i Republice Demokratycznej opublikował oświadczenie na temat odbywającego się obecnie w Norymberdze procesu przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, b. członkowi SS Kolbowi. Oświadczenie to, które przesłało zostało rządom: ZSRR, Polski, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji, Albanii, Jugosławii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Francji i innym oraz rządowi bostońskiemu, stwierdza, że mimo popełnionych zbrodni Kolb znajduje się nadal na wolności i służy przekonać sąd, iż nie popełnił żadnych zbrodni.

Oświadczenie bojowników antyfaszystowskiego ruchu oporu NRD wymienia następnie zbrodnię popełnioną przez Kolb. Według sędziów i 3 obywateli Francji, którzy nie chcieli pełnić służby w policji hitlerowskiej, w maju 1942 r. z jego woli rozstrzelano zostało 98 członków armii holenderskiej. Na osobisty rozkaz Kolba w lutym 1944 r. zostali zamordowani liczni więźniowie obozu Sachsenhausen.

Komitet Bojowników Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu w NRD apeluje do opinii światowej o przeciwdziałanie planowanemu uniewinieniu zbrodniarza wojennego.

Opozycja przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich w jakiegokolwiek formie jest nadal silna

Echa głosowania w parlamencie francuskim

PARYŻ PAP. Wyniki wtorkowego głosowania w Zgromadzeniu Narodowym nad uchwałami londyńskimi w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich są przedmiotem licznych komentarzy w kołach politycznych i prasie. Podkreśla się przy tym fakt, że głosowanie dotyczyło jedynie aprobaty pozycji Mendes-France'a na konferencji londyńskiej, a uchwały londyńskie wymagają jeszcze ujęcia w formie odpowiednich układów międzynarodowych, które przedstawione zostaną do ratyfikacji parlamentem krajów uczestniczących, a więc również francuskiemu Zgromadzeniu Narodowemu. Dopiero wyniki przyszłej debaty ratyfikacyjnej zdecydują o losie tych uchwał.

Komentatorzy paryscy stwierdzają, że Mendes-France stawiając kwestię zaufania chciał skierować uwagę na to, że nie do pominięcia dla siebie decyzji tych wszystkich deputowanych, którzy mogliby wypowiedzieć się przeciwko uchwałom londyńskim, gdyby nie groziła kryzysu rządowemu.

Prasa paryska zwraca też uwagę na skądinąd drobny, ale znamienity fakt, że Mendes-France na 2 dni przed głosowaniem przegnął zdobyć sobie popularność, dokonując charakterystycznego posunięcia. Zakomunikował on mianowicie, że rząd postanowił nieznacznie podwyższyć minimum płac w rejonie Paryża.

LONDYN PAP. Sceptycznie ocenę wyników głosowania

Terrorystyczna kampania przeciwko FPK

PARYŻ PAP. Bojówka faszystowska dokonała w poniedziałek wieczorem napadu zbrojnego na lokal Francuskiej Partii Komunistycznej w X dzielnicy Paryża, gdzie odbywało się wczorajse spotkanie. Wskutek wybuchu granatu poczyniono rzuconego przez napastników, 4 osoby, w tym dwie kobiety, odniosły rany.

Biuro Polityczne FPK ogłosiło odciecz stwierdzając, że ten brutalny akt agresji dotarł do dużej części podobnych zbrodni politycznych, które pozostają bezkarnymi. Napad na lokal FPK, jaków na kolaboratorów prasy komunistycznej itd. Zamiast tego — podkreśla Biuro Polityczne FPK — godzą w partię, która jest w awangardzie walki o pokój, o niezawisłość narodową, w partię, która przedstawia się za wszystkich sił śmiertelnemu niebezpieczeństwu odrzucenia odwrotnego Wehrmachtu, w partię, która nie ustaje w walce o zapewnienie lepszych warunków bytu milionom ludzi pracy, która broni swobodę demokratycznych bojów dokonujących tych zamachów utrzymującej się łączność z amerykańskimi siłami zbrojnymi i w Francji. Zachęta dla sprawców jest kampania oświatowa antykomunistyczna, rozpętana w prasie i w radio.

Na dolarowym obroku (1)

Swój do swego po nie swoje

W Hannoverze odbyła się w dniach 7 i 8 sierpnia niepoślednia uroczystość. Antypolski i rewizjonistyczny, a ukazujący się pod patronatem anglo-amerykańskim w Niemczech zachodnich „Ost West Kurier“ („Die unabhängige Heimatzeitung der Vertriebenen“ — „Niezależna gazeta ojczyzniana wygnanych“) donosił bowiem numerze z dnia 1 września br., iż przy dźwiękach starych dzwonów gdańskich



rozpoznał swe obrazy zjazd niemieckich uchodźców z Gdańska. Przy dźwiękach tych zabawianych przez hitlerowców dzwonów wygłoszono też wiele gromkich przemówień, których nie po wstydzili się na pewno Herr Forster, a nawet sam Adolf Hitler. Najbardziej szaleni mówili pałają prezydent „reprezentacji” Wolnego Miasta Gdańska w Niemczech zachodnich, niejaki dr Sternfeld.

„Zbił on tych — informuje mikołajczykowski, wychodzący z Lens, „Narodowiec” z dnia 10 sierpnia br. — którzy nie wierzą w możliwość powrotu i wolał o utworzenie Europy federacyjnej, w której nie będzie państwa narodowych” (a więc w hitlerowskiej Neues Europa w adenauerskim wydaniu — przyp. nasz). „Gdańsk jest niemiecki (?) i powinien pozostać niemiecki — oświadczył prezes ministrów dolnej Saksonii, socjalista Heinrich Wilhelm Kopf. Mówca żądał od mocarstw zachodnich, by dokonały jeszcze większego wysiłku celem zniszczenia ze łaznej kurtyny, dzielącej Niemcy na dwie części”.

„W Lubce zjazd uchodźców niemieckich — pisze przednio cytowany „Narodowiec” — żądał w podobny sposób powrotu Szczecina do Niemiec”.

Wszystkie te zjazdy i zjazd dziki inspirowane bez osłonek przez rząd Adenauera za przyzwoleniem i zachętą ze strony anglo-amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich mają na celu podsygnięcie antypolskich, rewizjonistycznych i odwetowych nastrojów. W organizowaniu antypolskiej hecy służy gorliwą pomocą wódrze polskiej emigracji, o czym najlepiej świadczą głosy ich przyjaćli.

Jak donosi w dn. 30 maja br. londyński tygodnik „Zycie” (mieniący się katolickim), Anders znów potwierdził swą gotowość oddania polskich ziem zachodnich Herr Adenauerowi, tylko że już w sposób bardziej zawołany. W znakomitej londyńskiej knajpie „Orzeł Biały”, przy dźwiękach kieliszków, otoczony grupą korespondentów prasy zachodniemieckiej pan generał tak skawie odpowiadał na pytania.

„Co p. generał sądzi o obecnej granicy polskiej na zachodzie?”. Odp. „W tej chwili uważa się, że nie ma sprawy granic, ale walka z komunistami. Nasze(?) granice będą dyskutowane na przyszłej konferencji pokojowej...”

Ta wzruszająca konferencja prasowa odbyła się w związku z dziesiątą rocznicą bitwy pod Monte Casino, w której tak obficie lała się krew polskiego żołnierza, bohaterstwa walczącego o wolność swej Ojczyzny. Nie można tu odmówić p. baronowi prawdziwego Bonn-tonu i odstępstwa od swego tradycyjnego cynizmu. Charakterystyczne jest tu wszystko, że rozliczne, żące się nieustannie o dolarową kość grupy i grupki, kliki i klikizki — całą tę komiczną, a zbrodniczą zarazem zgraję, mieniącą się „polskim wychodźstwem politycznym”. „Polskim” chyba dlatego, że często jeszcze polskiego języka nadużywają...

R. DOBRZEŃSKI

Referat tow. W. Kłosiewicza

(Dokończenie ze str. 1)

Po drugie — trzeba, aby instancje związkowe przemysły i zastosowały różnorodne formy stałej opieki nad tymi aktywistami związkowymi, którzy zostali wybrani do rady narodowej.

NASZE ZADANIA W KAMPANII WYBORCZEJ DO RAD NARODOWYCH

Uświadomienie sobie wielkiej roli, jaką przypada radom narodowym w urzeczywistnianiu wskazań II Zjazdu partii oraz poważnych obowiązków, spoczywających na związkach zawodowych we współdziałaniu z radami narodowymi winno zmobilizować cały nasz aktyw do najpełniejszego włączenia się do kampanii wyborczej do rad narodowych.

Nasze podstawowe zadanie polega na tym, aby uzmocnić każde robotnikowi, każdemu pracownikowi umysłowo ogromne znaczenie wyborów do rad narodowych.

W kampanii wyborczej uwaga wyborców skupi się na natury rzeczy przede wszystkim na problemach miejscowych, na tych sprawach, którymi zajmuje się dana rada narodowa. Naszym zadaniem będzie przyczynić się do spopularyzowania dorobku danego zakładu pracy, danego terenu.

Jeszcze jedną sprawę winniśmy doprowadzić do świadomości całej klasy robotniczej. Klasa robotnicza to nie równica siła naszego narodu, naszego państwa ludowego, a więc ponosi ona przede wszystkim odpowiedzialność za właściwe funkcjonowanie organów władzy ludowej, za ich najściślejszą współpracę z całym narodem. Dlatego też klasa robotnicza winna wziąć najbardziej aktywny udział w wyborach do terenowych organów władzy państwowej.

Stąd też wynika drugie ważne zadanie, stojące przed nami — włączenie szerokiego mas pracujących do czynnego uczestniczenia w całym przebiegu kampanii wyborczej, tak aby rezultatem jej był wybór na radnych najlepszych ludzi, których cechować będzie ofiarność, szczerość, patriotyzm, szczerze dążenie do służenia potrzebom i interesom mas pracujących.

Już niedługo rozpoczyna się w zakładach pracy zebrania, na których załogi robotnicze będą wysuwać swoich kandydatów na radnych i zastępców radnych. Zebrania te będą organizowane przez komitety Frontu Narodowego, jasne jest jednak, że aktyw związkowy winien tu odegrać szczególnie czynną rolę.

Robotnicy stanowiący najaktywniejszą siłę narodu w wielu wypadkach nie byli do tychczas w dostatecznym stopniu reprezentowani w radach narodowych.

W nowych wyborach winni więc być poważnie wzmocnieni trzon robotniczy spośród przodowników pracy, racjonalizatorów, spośród tych, którzy wyróżniają się w stosowaniu nowych inicjatyw, i nowych metod pracy i których postawa społeczna gwarantuje rzetelne wypełnianie obowiązków radnego.

Trzeba również zwrócić uwagę na to, aby do rad narodowych weszło więcej młodych i więcej kobiet, zwłaszcza tam, gdzie stanowią one poważny procent zatrudnionych.

Połowy ryb w Rumunii



Sarinasuf w okolicy Galtu to jedna ze starych wiosek rybackich. W ostatnich latach rybołówstwo doszło do rozkwitu dzięki wprowadzeniu nowej techniki i metod pracy. Potężne kutry holują barki rybackie, oszczędzając ludziom wiele trudu. Złowione ryby oddane są do fabryki konserw w Tulcea.

Na zdjęciu: Wyładunek ryb. FOT — CAF

Pierwszy dzień Jeździeckich Mistrzostw Polski w Sopocie

Przyjemną niespodziankę miłośnikom jazdy konnej sprawił wysoki poziom konkursu ujeżdżania konia wierzchowego, którego pierwszą próbą: na czworoboku, rozpoczęły się jeździeckie mistrzostwa Polski w Sopocie. W konkurencji tej startuje dziewięciu jeźdźców. Prócz mistrza Polski z r. ub. Stawińskiego, którego „Palasz” reprezentuje już dziś wysoką klasę międzynarodową, zobaczyliśmy naprawdę dobrą i wyrównaną stawkę jeźdźców i koni. Po próbie na czworoboku w konkursie ujeżdżania prowadzi Stawiński LZS Starogard na „Palasz” (7 punktów karnych), przed Gellerem LZS Racot (18½ pkta karnego) i Zbyszkiem LZS Łobez (18½ pkta karnego).

Układ przewiduje, że Indie będą eksportowały do Chinskiej Republiki Ludowej rośliny strączkowe, tytoń — surowiec, rudę żelazną, tłuszcze roślinne, chemikalia, artykuły farmaceutyczne, aparaty elektryczne, maszynę, wyroby metalowe, wyroby bawełniane, jute, towary motocyklowe, cement, rury, pompy, maszyny do szycia, narzędzia rolnicze, filmy itp.

Eksport Chinskiej Republiki Ludowej do Indii obejmie: ryż, soki, obrabiarki, transformatory, urządzenia dla fabryk włókienniczych, aparaty medyczne, grzałki, jedwab, wyroby jedwabne, wełnę, skóry, papier, wyroby chemiczne, konfekcje, konserwy, filmy, książki itp.

Podpisano również porozumienie w sprawie ułatwień transportowych i komunikacyjnych.

Układ handlowy między Indiami a Chińską Republiką Ludową

PEKIN PAP. Jak podaje Agencja Nowych Chin, w Pekinie podpisano układ o wymianie handlowej między Chińską Republiką Ludową a Indiami. Układ został zawarty na okres 2 lat.

Dymisja rządu fińskiego

HELSINKI PAP. W dniu 14 bm. premier Ralf Toornen podał się do dymisji z powodu rozbieżności, jakie powstały między przedstawicielami poszczególnych partii w rządzie koalicyjnym. Prezydent Paaskivi przyjął dymisję, polecając premierowi i ministrom pełnienie dotychczasowych funkcji do czasu utworzenia nowego rządu.

V lista nagród w konkursie »Głosu Wybrzeża« „Poznaj Związek Radziecki — kraj naszych przyjaciół”

1. Książeczka Oszczędnościowa z wkładem 200 zł — Zespół Młynów w Starogardzie.
2. Trzy kasety inkustowane — Spółdzielnia Pracy Słarsko-Tapierska im. J. Marchlewskiego w Elblągu.
3. Koszula popielinowa — Budowlana Remontowo-Usług. Spółdzielnia Pracy im. F. Dzierżyńskiego Sopot.
4. Wicenne pióro — Pomocnicza Spółdzielnia Przewozowa „Jedność Furmańska” w Elblągu.
5. Budzik — Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy w Gdyni.
6. Teczka skórzana — Gdańskie Zakłady Sprzętu Okrętowego w Gdańsku.
7. Album pt. Sześćdziesiąt Plan Odbudowy Warszawy — Gdańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Gdańsku.
8. Portfel skórzany — Miejski Handel Mięsem w Gdyni.
9. a) jeden komplet szachów w pudełku drewnianym, b) Komplet dzieł Gorkiego w IV tomach — Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „S. Ch.” w Kwidzynie.
10. Koszula męska — Spółdzielnia Pracy Branży Skórzano-Obuwianej „Wspólna Praca” w Łęborku.

Przez usprawnienie pracy do nowych osiągnięć

Z dyskusji na wojewódzkiej konferencji partyjnej

Znajomość ekonomiki przedsiębiorstw warunkiem skutecznej walki o obniżkę kosztów własnych

Nasza miejska organizacja partyjna zajmuje poważne miejsce w wojewódzkiej organizacji partyjnej. Działalność w mieście, liczącym prawie ćwierć miliona ludności, będącym największym skupieniem proletariatu. W związku z tym wysuwa się przed nami zadanie pracy wychowawczej wśród klasy robotniczej, umacnianie jej kierowniczej roli w sojuszu robotniczo - chłopskim. Zadanie to szczególnie mocno podkreślały uchwały II Zjazdu naszej partii.

Od czego zależy wykonanie tych zadań? Przede wszystkim od pełnego wykonania planów produkcyjnych we wszystkich zakładach, co — jak wskazał tow. Bierut — jest „kategorycznym nakazem partyjnym”. Dotyczy to również walki o obniżkę kosztów własnych, jako drogi wiodącej do wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Jak my ten nakaz wypełniamy?

Zagadnieniem walki o wykonanie planów produkcyjnych i obniżkę kosztów własnych zajmowały się wszystkie organizacje partyjne. Za gadnieniem to było również treścią 42 konferencji partyjnych - ekonomicznych, posiedzeń plenarnych komitetów dzielnicowych i Komitetu Miejskiego. Dzięki temu poważnie ożywiła się praca partyjna - polityczna wśród załóg. W wyniku tego 13 wiejskich zakładów pracy w Gdańsku wykonało swoje roczne plany produkcyjne w ciągu 8 miesięcy br., przecięt nie w ponad 70 proc.

Co uświadomiły konferencje partyjne - ekonomiczne i posiedzenia plenarne instancji partyjnych? Ujawniły częste odrywanie pracy partyjnej od walki o wykonanie zadań produkcyjnych. Np. walkę o obniżkę kosztów własnych traktowano jako zadanie ekonomiczne, a za mało omawiano udział organizacji partyjnych w tej walce. Po drugie, organizacje partyjne kłują pro dukcją i załogami w sposób ogólny, bez znajomości ekonomiki przedsiębiorstw, rozrachunku gospodarczego itp. Świadczy o tym wystąpienie sekretarza z N-11, który na plenium Komitetu Miejskiego powiedział: „Ja będę mówił o pracy partyjnej, a o kosztach własnych będzie mówił dyrektor”.

W związku z tym postanowiliśmy skłonić pracowników

Jan Ossowski

I sekretarz KM w Gdańsku

aparatu partyjnego oraz I sekretarzy organizacji partyjnych, celem lepszego zaznajomienia ich z ekonomiką przedsiębiorstw.

W realizacji naszych zadań przeszkadza nam m. in. nierównomierny wzrost szeregów partyjnych. Słabe np. u partię w ZBM, gdzie organizacja partyjna liczy tylko ok. 4 proc. załogi jest poważnym hamulcem w walce z brakiem obniżki kosztów własnych w budownictwie. Dlatego też musimy się bardziej niż dotychczas zająć zagadnieniem umocnienia i rozbudowy podstawowych organizacji partyjnych.

Poważne braki posiadamy w stylu pracy. Egzekutywa

KW, oceniając naszą pracę wskazała, że Komitet Miejski w wielu wypadkach wyraża komitety dzielnicowe, że słabo realizowana jest zasada kolegiałości kierowniczą oraz, że nie stworzyliśmy jeszcze atmosfery szerokiej krytyki i samokrytyki. W związku z tym postanowiliśmy m. in., aby na każdym plenium KP egzekutywa składa sprawozdania z wykonania bieżących uchwał i zadań. Poza tym postawiliśmy sprawę uaktywnienia każdego członka plenium w pracach KM. Dla lepszego przygotowania posiedzeń plenarnych wysyłamy do członków plenium listy, w których informujemy o problemach stawianych na posiedzeniach. Poprawa stylu pracy partyjnej pomoże nam wykonać zadania, jakie przed nami stoja.

Decyduje styl pracy partyjnej

Stanisław Mikolajczak

II sekretarz KM w Gdyni

ne. Zdarzało się u nas, że za gadnienia stawiane na tych zebraniach nie wywoływały dyskusji, gdyż nie były one przedtem omawiane przez egzekutywy organizacji podstawowych. I tak np. na ple num poświęconym analizie pracy ekip łączności głos w dyskusji zabrał tylko jeden członek Komitetu Miejskiego. Te natomiast zebrania plenarne, które poprzedziły omówienie obranego zagadnienia na zebraniach egzekutywy organizacji podstawowych były żywe, o bogatej obfitości w wnioski dyskusyjne.

Świadectwem i wykładnikiem dobrej pracy politycznej jest rozwój i rozbudowa organizacji partyjnej. Należy stwierdzić, że organizacja partyjna Gdyni rozbudowuje się systematycznie, że na stępuje stały jej wzrost. Nie mniej w rozwoju tym uwidaczniają się niektóre braki naszej pracy politycznej.

O niedostatecznej pracy wychowawczej w samych organizacjach partyjnych świadczy fakt, że zarówno wśród wykluczonych w ostat

Jak już podawaliśmy, w dniach 9 i 10 października odbyła się w Gdańsku Wojewódzka Konferencja Partyjna. Obecnie podajemy fragmenty wystąpień niektórych delegatów w dyskusji.

Umocnienie spółdzielni zależy również od pracy POM

Spółdzielnie produkcyjne w pow. malborskim

Stanisław Grabowski

przew. spółdz. prod.

w Gnojewie pow. Malbork

Wszystko wskazuje na to, że tam gdzie dobrze pracują organizacje partyjne, plany obowiązkowych dostaw są wykonywane, a dniówki obrachunkowe coraz wyższe. Tam natomiast, gdzie osłabia praca organizacji partyjnych, podpadają wyniki gospodarstwa.

Wzrost dla przykładu Lich nowy. Jest to jedna z najstarszych w powiecie spółdzielni, a mimo to zalega ona z dostawą 100 ton zboża. Jej przewodniczący na egzekutywie KP tłumaczył ten stan niewygodą. Jest to oczywiście wykręt i nie ulega wątpliwości, że gdyby organizacja partyjna w Lichnowie pracowała dobrze, przewodniczący spółdzielni nie postugwałby się takim argumentem.

Problem słabej pracy organizacji partyjnych w niektórych spółdzielniach produkcyjnych powiatu malborskiego wiąże się z problemem opieki nad spółdzielniami ze strony KP, wydziałów politycznych POM i rad narodowych. Ustalił się bowiem zwyczaj, że opieka taka istnieje tylko do chwili zawiązania spółdzielni. Nie ma jej natomiast w późniejszym okresie — umacniania zespołowego gospodarstwa.

Szczególnie duże zaniechania mają w tej dziedzinie wydziały polityczne POM. Nie będzie wcale przesadą, jeśli powiem, że wydziały polityczne POM w pow. malborskim nie zdają w tej chwili egzaminu. POM Piaski np. pracuje żywiołowo, oderwał się od terenu. Traktownicy pracujący w spółdzielniach gonia za efektem ilościowym, nie bacząc na jakość wykonywanej roboty, co budzi niezadowolone wśród spółdzielców, a POM narzuca na dodatkowe koszty.

Sprawa nierówności ważną dla umocnienia gospodarstwa zespołowego, jest czujność, jaką należy przejawiać przy przyjmowaniu nowych członków do spółdzielni. Przyczyną zła pracy np. spółdzielni w Starej Wiświe leży m. in. w tym, że zakradły się do niej elementy niepożądane, rdemaskowane i wydalone poprzednio ze spółdzielni w Gnojewie.

Wykonanie zadań II Zjazdu przez spółdzielnię wymaga ożywienia w nich pracy organizacji partyjnych, systematycznej pomocy ze strony KP i wydziałów politycznych POM, zaostreżenia czujności wobec elementów wrogich, pragnących rozbijać na się spółdzielnię od wewnątrz.

Kampanijność w pracy źródłem naszych niedociągnięć

Jan Kozłowski

I sekretarz KP w Kościelcu

Łuków i nie rozprawią się z wrogimi plotkami. Organizacja nasza cechuje kampanijny styl pracy. Widać to wyraźnie na przykładzie rozbudowy spółdzielni produkcyjnych. Np. w marcu i kwietniu br. powstały 3 spółdzielnie produkcyjne, a w maju i czerwcu — jedna; w lipcu i sierpniu również powstały 3 spółdzielnie, a od tego czasu nie powstała ani jedna. Do maja br. wprowadziliśmy formę spotkań z bieżącą większą i młodszą, co przyczyniło się do lepszego włączenia organizacji partyjnej w masę, obecnie jednak form tych nie stosujemy.

Pomoc egzekutywy KP i instruktorów dla organizacji partyjnych jest jeszcze niedostateczna. Instruktorzy często omijają komitety gmin-

Stanisław Grabowski

przew. spółdz. prod.

w Gnojewie pow. Malbork

Wszystko wskazuje na to, że tam gdzie dobrze pracują organizacje partyjne, plany obowiązkowych dostaw są wykonywane, a dniówki obrachunkowe coraz wyższe. Tam natomiast, gdzie osłabia praca organizacji partyjnych, podpadają wyniki gospodarstwa.

Wzrost dla przykładu Lich nowy. Jest to jedna z najstarszych w powiecie spółdzielni, a mimo to zalega ona z dostawą 100 ton zboża. Jej przewodniczący na egzekutywie KP tłumaczył ten stan niewygodą. Jest to oczywiście wykręt i nie ulega wątpliwości, że gdyby organizacja partyjna w Lichnowie pracowała dobrze, przewodniczący spółdzielni nie postugwałby się takim argumentem.

Problem słabej pracy organizacji partyjnych w niektórych spółdzielniach produkcyjnych powiatu malborskiego wiąże się z problemem opieki nad spółdzielniami ze strony KP, wydziałów politycznych POM i rad narodowych. Ustalił się bowiem zwyczaj, że opieka taka istnieje tylko do chwili zawiązania spółdzielni. Nie ma jej natomiast w późniejszym okresie — umacniania zespołowego gospodarstwa.

Szczególnie duże zaniechania mają w tej dziedzinie wydziały polityczne POM. Nie będzie wcale przesadą, jeśli powiem, że wydziały polityczne POM w pow. malborskim nie zdają w tej chwili egzaminu. POM Piaski np. pracuje żywiołowo, oderwał się od terenu. Traktownicy pracujący w spółdzielniach gonia za efektem ilościowym, nie bacząc na jakość wykonywanej roboty, co budzi niezadowolone wśród spółdzielców, a POM narzuca na dodatkowe koszty.

Sprawa nierówności ważną dla umocnienia gospodarstwa zespołowego, jest czujność, jaką należy przejawiać przy przyjmowaniu nowych członków do spółdzielni. Przyczyną zła pracy np. spółdzielni w Starej Wiświe leży m. in. w tym, że zakradły się do niej elementy niepożądane, rdemaskowane i wydalone poprzednio ze spółdzielni w Gnojewie.

Wykonanie zadań II Zjazdu przez spółdzielnię wymaga ożywienia w nich pracy organizacji partyjnych, systematycznej pomocy ze strony KP i wydziałów politycznych POM, zaostreżenia czujności wobec elementów wrogich, pragnących rozbijać na się spółdzielnię od wewnątrz.

Wykonamy z honorem NASZE ZADANIA

Z przemówienia I sekretarza KW PZPR tow. Jana Trusza, podsumowującego dyskusję

Podsumowując dyskusję I sekretarz KW PZPR tow. JAN TRUSZ powiedział m. in.:

Największą zdobyczą dyskusji to śmiałość i rzeczowa krytyka, z jaką delegaci odsłaniali braki w pracy organizacji partyjnych, instancji powiatowych i KW. Krytyka ta pomoże nam i zmobilizuje nas do walki z brakami, które hamują wykonanie stojących przed nami zadań.

Słusznie poświęcono w dyskusji wiele uwagi stylowi pracy organizacji partyjnych i rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej. Trzeba stwierdzić, że w pogoni za ilością gubi się często sprawę umocnienia istniejących spółdzielni produkcyjnych. Dlatego też trzeba przełamać liberalny stosunek wielu organizacji partyjnych do braków istniejących w spółdzielniach produkcyjnych. Konieczną rzeczą jest umocnienie demokracji wewnątrz spółdzielni produkcyjnych, wzięcie pełnej odpowiedzialności przez KP za pracę POM, a w szczególności wydziałów politycznych POM.

Jednym z błędów komitetów powiatowych jest omijanie spółdzielni produkcyjnych, w których nie ma organizacji partyjnych. Z tą błędną tendencją „nie wtrącać się” do tych spółdzielni należy skończyć. KP bowiem odpowiedzialna są za pracę każdej spółdzielni produkcyjnej, za wychowywanie spółdzielców, za przewidywanie tolerancyjnego stosunku do łamania statutu spółdzielczego, za pełne wykonanie uchwał w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Uwagi tow. Jaroszewicza o odpowiedzialności klasy robotniczej za umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego powinny być wytyczną dla naszych organizacji partyjnych, m. in. w dziedzinie umacniania pracy ekip łączności i lepszego sprawowania szefostwa zakładów pracy nad POM, czy PGR.

Delegaci, zabierający głos w dyskusji, wiele uwagi poświęcili zagadnieniu walki o obniżkę kosztów własnych. Jest to zagadnienie niezmiennej wagi. Jeśli tow. Wicerek z ZBM w Gdyni mówił o dużych stratach w budownictwie, to należałoby wskazać, że straty te wynoszą po 12 zł na jednego mieszkańca, ujętych z funduszu, które przeznaczono są na poprawę bytu ludności. To samo dotyczy strata w handlu, które równają się budżetowi miasta Gdyni. Straty te zmniejszają poziom życiowy ludności, hamują wy-

konanie uchwał II Zjazdu naszej partii, hamują walkę o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Dlatego też walka z marnotrawstwem, walka ze stratami i mankami nabiera szczególnego znaczenia i nasze organizacje partyjne powinny temu zagadnieniu poświęcać więcej uwagi.

Istnieją możliwości poważnego obniżenia kosztów własnych. Możemy podwoić i potroić akumulację w zakładach pracy. Ale musimy również podwoić i potroić naszą aktywność, aktywność organizacji partyjnych, a przez nie i załóg.

Aktywność tę należy rozwinąć na bazie obecnej kampanii wyborczej do rad narodowych.

Obecna kampania wyborcza jest pierwszą tego rodzaju w historii naszego narodu. Już teraz, w toku kampanii wyborczej, powinniśmy usprawnić pracę rad, aby w toku tej kampanii zaczęły one walczyć z masami.

Ogromną rolę w radach powinna odegrać nasza młodzież, która według ordynacji wyborczej ma prawo od 18 roku życia bierać udział w wyborach do rad. Dlatego też zadaniem ZMP jest zmobilizowanie młodzieży do jak najszerszego i jak najaktywniejszego udziału w kampanii wyborczej, powiązanie te zadania z zadaniami, jakie stoja przed młodzieżą w obliczu II Zjazdu ZMP.

Szczególną uwagę powinna zwrócić organizacja ZMP-owska na rozwój ruchu pionierskiego. Jest wiele zaniedbań w tej dziedzinie, które powinny być usunięte przed II Zjazdem ZMP.

Również przed komitetami Frontu Narodowego stoja wielkie zadania w obecnej kampanii wyborczej. Chodzi o to, aby komitety Frontu Narodowego nie tylko uaktywniły swą działalność, ale by podniosły świadomość wśród ludności, świadomość odpowiedzialności wyborców za realizację programów terenowych i pracę przyszytych rad.

Uznanie, przekazane wojewódzkiej organizacji partyjnej przez tow. Jaroszewicza, że jej dotychczasowe osiągnięcia oraz postulat, że od takiej organizacji, jak nasza, można żądać więcej — zobowiązują.

Naszą organizację wojewódzką stać na to, aby zadania II Zjazdu i II Plenum KC PZPR w pełni wykonać. Wojewódzka Konferencja Partyjna stwierdza, że zadania te zostaną wykonane z honorem.

O jak najszerszą łączność z masami

Stanisław Domaros

sekretarz KG w Choczewie pow. Łobork

II nastroju panujących w gromadach.

My, członkowie Komitetu Gminnego, uważaliśmy np.

przez długi czas, że w gromadzie Wojciechowo mamy silną organizację partyjną. W jakim stopniu była to opinia fałszywa, przekonał się, gdy postawiliśmy wyraźnie przed gromadzką organizacją partyjną zadanie utworzenia spółdzielni produkcyjnej. Okazało się wówczas, że członkowie partii w Wojciechowie w zasadzie nie sprzeciwiali się temu, ale... uważają, że z założeniem spółdzielni należy jeszcze poczekać. Tymczasem, na otwartym zebraniu organizacji partyjnej, zorganizowanym w sprawie utworzenia spółdzielni, chcąc przystąpienia do niej zgłosiło 4 chłopów bezpartyjnych. Do dziś deklaracje podpisało w Wojciechowie 7 chłopów.

Poważny błąd popełniał wydział polityczny POM w Żelaznej z jego byłym kierownikiem, tow. Jaskiewiczem na czele. Towarzysze z POM, zamiast oprzeć się w swej pracy na chłopach matorolnych, na biedocie, pertraktowali w sprawie spółdzielni z gospodarzami bogatszymi. Posługiwali się przy tym niedozwolonymi metodami, obiecując np. chłom, że skoro podpiszą deklarację będą za usługi POM płacić na tych samych warunkach, co spółdzielni.

Nasza łączność z terenem, z masami chłopów bezpartyjnych jest ściślejsza niż dawniej. Nie jest ona jednak jeszcze zadowalająca. Nie potrafiliśmy do tej pory uaktywnić młodzieży zreszto nie w ZMP oraz kobiet zorganizowanych w kołach gospodyń wiejskich.

Gmina Choczewo miałaby niewątpliwie większe osiągnięcia w budowie spółdzielni produkcyjnych, gdyby zagadnieniem tym interesowali się pracownicy Przewidy GRN.

Przestrzegajmy wykonania zakładowych umów zbiorowych

Chciałbym poruszyć zagadnienie realizacji uchwały II Zjazdu naszej partii, przez związki zawodowe. Uchwała KC o pracy ze związkami zawodowymi mówi, że powinny one walczyć o realizację planów produkcyjnych ze stałą troską o poprawę warunków bytowych załóg. Czy w tej sprawie nastąpił przełom w pracy związków zawodowych?

Ważnym ogniwem w walce o realizację planów produkcyjnych są umowy zakładowe i umowy o współzawodnictwie. Niepokojący jest jednak fakt, że w wielu zakładach pracy kierownictwo administracyjne nie przestrzega wykonywania umów. I tak np. w Zakładach Mienniczych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu kierownictwo zakładu zobowiązało się przewieźć węgiel pracownikom swoimi samochodami. Zobowiązanie to jednak nie zostało wykonane. Tak samo w zakładach metalowych w Rumli Zagórzu administracja zobowiązała się do remontu mieszkań pracowników, ale zobowiązania swoje nie wykonała.

Odpowiedzialność za nie wykonywanie umów spada oczywiście na organizacje związkowe włącznie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych.

Nie wykonywanie umów przez kierownictwo administracyjne zakładów pracy, formalne podejście do realizacji tych umów nie jest czynnikami mobilizującymi do wykonywania planów produkcyjnych. Brak

Stefan Leitgeber

przewodniczący WRZZ

również na tym odcinku kontroli wykonywania tych umów przez samą załogę. Oznacza to, że organizacje związkowe nie zmieniały swego dotychczasowego stylu pracy zgodnie z zaleceniami partii.

Widoczne to jest i na odcinku współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo jest często formalne, skostniałe. Za mało popularizuje się metodami pracy. W niektórych przedsiębiorstwach istnieje tendencja do „robienia” przez podwładnych, jak np. w ZBM, do tego, aby móc się pochwalić dużymi sukcesami wydajności pracy i uzyskać nagrody. Dzieje się tak dlatego, że aktywność i bezpartyjność związków zawodowych nie pracuje z grupami związkowymi, nie krytykuje w tych grupach skłódlivych praktyk, istniejących w niektórych zakładach pracy.

Biedem było by sądzić, że organizacje związkowe nie mają osiągnięć. Są one na odcinku oszczędności węgla, poprawy warunków bytowych, troski o zdrowie załóg, o czym świadczy powstałe nowe placówki lecznicze w portach, OZR. Ale jeszcze nie wszystko uczyniono, aby zaspokoić potrzeby załóg. WRZZ nie zatroszczyła się na czas np. sprawą centralnego ogrzewania. Wiele jest kotłowni znajdujących się w ruinie.

Ujawnione błędy wskazują, że musimy ulepszyć styl pracy, ale do tego potrzebna

nam jest pomoc organizacji partyjnych. Ważnym zagadnieniem jest uchwała III Kongresu Związków Zawodowych o wypłać członkom związków z zawodowych zasiłku. Jak ważna jest to zagadnienie widać chociażby z tego, że tylko Związek Zawodowy Pracowników Żelazki wypłacił w przyszłym roku 720 tys. zło tych zasiłków.

Sumy te są wygospodarowane z funduszy związkowych. Dlatego też systematyczne płacenia składki związkowych jest rzeczą bardzo ważną. Niektóre organizacje partyjne nie interesują się tym zagadnieniem, nie widzą tego, że wielu członków partii zalega ze składkami.

Trzeba powiedzieć samokrytycznie, że WRZZ nie potrafiła otoczyć się szerszym aktywnym społecznym. Wiele problemów narzuca ona organizacjom związkowym w oderwaniu od sytuacji w danym zakładzie pracy. Nie opracowano również jeszcze form pracy z dojeżdżającymi robotnikami, mieszkającymi na wsi. Najistotniejszą przyczyną jest brak kolegiałości. Wielu aktywistów związkowych nie czuje się odpowiedzialnymi za realizację uchwał i zadań postawionych przed związkami zawodowymi. Dlatego też najpilniejszym naszym zadaniem jest przestrzeganie kolegiałości, wzmożenie więzi organizacji związkowych z organizacjami partyjnymi i rozszerzenie naszej aktywności społecznej.

SPORT-SPORT-SPORT
Liczne i ciekawe imprezy
zakończyły Tydzień LPZ na Wybrzeżu

waczy, niterów, uszczel-
hydraulików i 1 księgowo-
walifikacjach zawodowych
dyńska Stocznia Remon-
Waszyngtona nr 1. Zsta